REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor nacz. 32-05, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefon 13-66 — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 17. Telefon 22-07. Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. NR 206 — PIĄTEK, 29 LIPCA 1949 ROKU — CENA 5 ZŁ.

Fiasko koncepcji wojny atomowej

Nowy militarny plan Trumana obnaża agresywne cele polityki USA

WASZYNGTON (PAP). W celu szybszego przeprowadzenia przez Kongres projektu ustawy o wojennej „pomocy" dla Europy zachodniej, Departament Stanu USA opublikował i przedstawił Kongresowi broszurę, która usiłuje usprawiedliwić program zbrojenia krajów zachodnio - europejskich. Chociaż oficjalne osobistości amerykańskie niejednokrotnie zapewniały, że pakt atlantycki i program zbrojenia nie są skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu lub jakiemukolwiek innemu krajowi — broszura ta wyraża jasno antyradziecką i antykomunistyczną politykę rządu amerykańskiego. Broszura świadczy również o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych świadomie dąży do wykorzystania programu pomocy wojskowej jako środka, mającego na celu podtrzymanie gospodarki amerykańskiej, która — jak wiadomo — przeżywa obecnie depresję.

Zarówno orędzie Trumana jak i broszura wyżej wspomniana nie poruszają możliwości niebezpieczeństwa agresji niemieckiej. Tym samym jest to całkowite zerwanie z pierwotną koncepcją Unii zachodniej, która, w zasadzie zwrócona przeciwko ZSRR, nie wykluczała niebezpieczeństwa agresji niemieckiej.

Inną cechą charakterystyczną przedłożonego Kongresowi programu pomocy wojskowej jest pośrednie przyznanie się do fiaska koncepcji szybkiej i zwycięskiej wojny atomowej. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że gdyby kołа rządzące USA posiadały nadal wiarę w decydujące znaczenie bomby atomowej, — nie trzeba byłoby zbroić krajów zachodnio - europejskich, zwłaszcza, że pociąga to za sobą gigantyczne koszty.

Program pomocy wojskowej, przedstawiony przez Trumana, spotkał się z tak ostrą krytyką, że nikt, nawet demokratyczni rzecznicy administracji w Kongresie nie wierzą w uchwalenie tego programu przez Kongres w jego obecnej formie.

203,1 proc. normy dźwigowego Mellera

Dźwigowy Gdańskiego Urzędu Morskiego MELLER JAN II, pracując na dźwigu nr 9 w Kanale Kaszubskim w porcie gdańskim, załadował w ciągu 4 godzin — 130 t. cementu, osiągając w ten sposób 203,1 proc. normy. Dokonane to zostało w dniu wczorajszym przy ładowaniu na statek radziecki s-s S. Kirow.

Zaznaczyć należy, że ob. Meller Jan II jest najstarszym dźwigowym w porcie gdańskim, pracuje bowiem tu na dźwigach od 21 lat.

Normalny ruch na trasie Gdynia—Hel

Na trasie turystycznej Gdynia-Hel utrzymywany jest normalny ruch pasażerski. Żegluga Przybrzeżna sprowadziła z Ustki parowiec pasażerski „Barbara", który pływa z Gdyni na Hel przy pełnych kompletach pasażerów.

„Barbara" w czasie swego kilkunastodniowego pobytu w Ustce kursowała na trasie Ustka - Darłowo i spowrotem oraz odbywała wycieczki w morze. Frekwencja na statku, w czasie bazowania w Ustce, była bardzo wielka.

Dotychczasowy rozkład jazdy na trasie Gdynia - Hel nie uległ żadnym zmianom i obowiązuje nadal.

(am)

Ilość miliarderów i bezrobotnych w USA zwiększa się

NOWY JORK (TELEPRESS). 26 VII. 1949 r. — Klub Miliarderów, będący najbardziej ekskluzywną organizacją amerykańskich magnatów przemysłowych, liczył w r. 1929 20 członków. Obecnie liczba ta wzrosła do 43. Jest to jeszcze jeden dowód gigantycznych zysków amerykańskich rekinów przemysłu.

605 milionów złotych w r. b. na walkę z analfabetyzmem

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 lipca rh. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. Przewodniczył pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem ob. St. Matuszewski.

W czasie posiedzenia omówiono wytyczne pracy oraz sposoby finansowania kursów dla analfabetów i udziału organizacji społecznych w likwidacji analfabetyzmu.

Referaty wygłosili: ob. Wacław Sohayer, ob. Tadeusz Pasterbiński i ob. Władysław Kurkiewicz.

W dyskusji poruszono sprawy poradni pedagogicznych dla nauczających na kursach i zespołach (nauczycieli społecznych), sprawy uzupełniających rejestracji i udziału organizacji społecznych w przygotowaniu wielkiej akcji jesienno - zimowej, t. zn. zorganizowania 30 tys. kursów dla analfabetów i półanalfabetów, na prowadzenie których Ministerstwo Skarbu przydzieliło do końca rb. 605 mil. zł.

Posągi bohaterów Polski Ludowej staną w gmachu Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej 80 z kolei posiedzenie Rady Państwa. W obradach uczestniczył Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz.

Rada Państwa powzięła między innymi następujące uchwały.

I. W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" gen. Karola Świerczewskiego - Waltera, który rozsławił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłemu jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych jego zasług w walce z najeźdźcą, i wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad odbudową Polski Ludowej, a w szczególności w dziele tworzenia Odrodzonego Wojska Polskiego, Rada Państwa postanowiła zlecić wykonanie posągu Bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego - Waltera, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

II. W związku z pięcioleciem PKWN, dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej — czołowej sile narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce Ludowej sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodnictwa pracy — dźwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej — Rada Państwa postanawia: zlecić wykonanie popiersia-posągu Inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

Życzenia SED z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otrzymał od przewodniczących Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) W. Piecka i O. Grotewohla pismo następującej treści:

„Drodzy Towarzysze!

W związku ze Świętem Narodu Polskiego przesyłamy wam w imieniu Zarządu Socjalistycznej Zjednoczonej Partii Jedności Niemiec najserdeczniejsze pozdrowienia i życzymy wam dalszych wielkich sukcesów w rozwoju politycznym, gospodarczym i kulturalnym nowej Polski.

Jesteśmy dumni z tego, że cieszymy się waszym zaufaniem i że kształtujemy wspólnie z wami w pełnej przyjaźni i w sposób coraz bardziej owocny dla naszych narodów, nasze wzajemne stosunki".

Robotnik rolny szczęśliwym ojcem 21 dzieci

SZCZECIN (PAP). Rzadką uroczystość urodzenia 21 dziecka obchodził robotnik rolny majątku Strzyżno w powiecie Pyrzyce, 58-letni Walenty Kopeć.

Kopeć pochodzi z Krakowskiego, gdzie posiadał 1,5 hektarowe gospodarstwo rolne. Szczęśliwa para małżeńska otrzymała w prezencie od Związku Zawodowego Robotników Rolnych piękny wózek dziecięcy, atłasową kołderkę z nakryciem jedwabnym oraz wyprawkę wartości 30 tysięcy złotych.

Eisler w Zarządzie Gł. SED

BERLIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego SED, postanowiono dokooptować do Zarządu Głównego Gerharda Eislera i przewodniczącego Niemieckiej Komisji Gospodarczej, Henryka Rana.

Eisler i Rau zostali równocześnie wybrani jako kandydaci na członków Biura Politycznego SED.

Reorganizacja przemysłu metalowego

WARSZAWA (PAP). **Ostatnio nastąpiła reorganizacja przemysłu metalowego. Na miejsce istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego utworzono 4 centralne zarządy i jedną samodzielną dyrekcję.**

W wyniku reorganizacji powstały: Centr. Zarz. Przem. Maszynowego i Centr. Zarz. Przem. Motoryzacji z siedzibami w Warszawie, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego — Ciężkiego z siedzibą w Gliwicach, Centr. Zarząd Przem. Masowego z siedzibą w Bytomiu oraz samodzielna Dyrekcja Przem. Taboru Kolejowego i Rzeczego z siedzibą w Poznaniu.

Wszystkie te zmiany organizacyjne mają na celu usprawnienie pracy przemysłu metalowego, który na przestrzeni ostatnich lat został poważnie rozbudowany.

Pracownicy ONZ przeciwko oszczerstwom

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent „New York Times" z Lake Success — **komitet współpracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych, reprezentujący 3.072 urzędników Sekretariatu ONZ jednomyślnie uchwalił w dniu 25 bm. rezolucję, w której protestuje przeciwko obraźliwym zarzutom, stawianym urzędnikom ONZ przez członków Kongresu amerykańskiego.**

Rezolucja stwierdza, że ciągłe oszczerstwa pod adresem pracowników ONZ, wysuwane na sesjach Kongresu amerykańskiego stanowią godną potępienia próbę ingerencji w sprawy urzędowe Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Komitet współpracowników O. N. Z. wyraża swe oburzenie w związku z oszczerstwem, jakoby ONZ stanowiła „drzwi kuchenne dla szpiegów" i jakoby urzędnicy ONZ „terroryzowani byli" przez mitycznych „agentów komunistycznych".

Triumfalna podróż „autobusu pokoju" po miastach i wsiach Anglii

LONDYN (PAP). 25 bm. w godzinach wieczornych powrócił do Londynu tzw. „Autobus Pokoju" po 10 dniach podróży po miastach i wsiach angielskich.

„Autobusowi Pokoju" towarzyszyły liczne samochody, przyozdobione białym gołębiem z gałązką oliwną— symbolem pokoju.

„Autobus Pokoju" przybył do Hyde Parku, gdzie odbyła się wielka manifestacja pokojowa.

Przemawiały przedstawicielki organizacji kobiecych, które zainicjowały podróż „Autobusu Pokoju".

Przedstawicielka zagłębia węglowego Rhondda P. Mirra Wood, której mąż, ojciec i brat są górnikami — oświadczyła: „My chcemy lepszych warunków życia i pracy, nie zaś nowych bomb. W czasie wojny marzyliśmy o nowych domach, o nowych szkołach i szpitalach, lecz na to nie ma funduszów, bowiem fundusze są zużywane na cele zbrojeniowe".

Konduktorka „Autobusu Pokoju" P. Keith opisała triumfalną 10-dniową podróż „Autobusu", witanego z entuzjazmem we wszystkich miastach i wsiach Anglii, przez które przejeżdżał. Autobus odbył trasę ogółem ponad 1.800 mil, przy czym organizował dziennie przeciętnie po 4 manifestacje.

Znana brytyjska działaczka kobieca Elizabeth Allen opowiedziała zebranym o swej ostatniej podróży do Związku Radzieckiego, z mocą stwierdzając, że cały naród radziecki i rząd radziecki pragną trwałego pokoju.

Ze szczególną uwagą wysłuchali zgromadzeni opowiadania o olbrzymich sukcesach budownictwa pokojowego w Związku Radzieckim.

Burzliwa sesja senatu włoskiego

RZYM (PAP). **Na środowym wieczornym posiedzeniu doszło do niezwykle gwałtownej wymiany zdań i następnie do starcia podczas dyskusji na temat niedawnego strajku robotników rolnych. Senatorowie lewicowi oskarżyli ministra spraw wewnętrznych Scelbę o terrorystyczne metody wobec strajkujących. Wówczas prawica zaatakowała swych przeciwników. Podczas starcia rzucano krzesłami — teczkami i kałamarzami. Przewodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.**

Stanowisko polskiego społeczeństwa w sprawie groźby ekskomuniki papieskiej

Komentarze całej prasy poświęcone były wczoraj w dalszym ciągu papieskiej groźbie ekskomuniki, użytej wobec ruchu komunistycznego, robotniczego i wszystkich postępowych, uczciwych ludzi świata.

„ŻYCIE WARSZAWY" obokobszernego streszczenia głosów dzienników polskich cytuje wypowiedzi czeskie i rumuńskie.

„Jeżeli papież — mówi premier Zapotocky — **chce rzucić ekskomunikę na wszystkich komunistów, jak również katolików — współpracujących z komunistami, powinien on sobie zdawać sprawę, że dotyczy to całej niemal ludności Czechosłowacji".**

Sytuacja w Polsce jest identyczna.

„TRYBUNA LUDU" w artykule A. Kubackiego pt.: „ W czyim interesie?" podkreśla ten fakt, pisząc:

„Tylko awanturnictwo i zaślepienie podyktować mogło uchwałę, zrodzoną w duchu średniowiecza, uchwałę, która grozi represjami religijnymi za przekonania polityczne i wymierzona jest przeciwko milionom i dziesiątkom milionów robotników i chłopów wszystkich krajów, skupionym pod sztandarami pokoju, postępu i socjalizmu".

Artykuł w „Trybunie Ludu" przypomina, że do niedawna Watykan był narzędziem bloku państw faszystowskich z hitlerowskimi Niemcami na czele, wobec czego nie jest dziwne fakt, że w kołach watykańskich **Pius XII jeszcze przed wojną nosił przydomek: „Il Tedesco Nienlec".**

Dodajmy od siebie, że trafność tego przydomka mogliśmy my Polacy, poznać dokładnie w czasie wojny.

Znając więc wrogość Watykanu dla Polski i przyjaźń Piusa XII dla Niemców, odpowiemy na groźby większym wysiłkiem pracy dla dobra kraju. Mówi o tym głos chłopski, głos Stronnictwa Ludowego w artykule marszałka Kowalskiego z dzisiejszego **„DZIENNIKA LUDOWEGO":**

„O siłę naszego ludowego państwa i o wolę szerokich mas ludu pracującego rozbija się wszelkie pomysły rodzimej i obcej reakcji, czyhającej na nasz ustrój ludowy oraz na nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku".

„EXPRESS WIECZORNY" omawia dzieje przyjaźni Watykanu z Niemcami:

„Kiedy w Polsce szalał hitlerowski terror, kiedy dziesiątkami tysięcy ginęli ludzie w obozach i krematoriach, kiedy brunatni oprawcy palili w piecach i wieszali patriotów polskich i katolickich księży — Pius XII milczał. Kiedy odzywał się — to po to jedynie, aby wzywać walczących w konspiracji Polaków do spokoju i uległości wobec faszystowskiego okupanta".

A **„KURIER CODZIENNY"** dorzuca:

„Oficjalnej biblii Hitlera „Mein Kampf" nie umieszczono nawet na indeksie książek zakazanych przez kościół".

Głos papieża w chórze obrońców „biednych Niemców" nie wpłynie na stanowisko polskiego społeczeństwa, dla którego interesy narodu i państwa polskiego będą zawsze ważniejsze od interesów watykańskiego resortu amerykańskiej polityki.

Organ katolików polskich **„SŁOWO POWSZECHNE"** na marginesie oświadczenia Rządu R. P. — stwierdza:

„Społeczeństwo polskie posiada w wyższym stopniu, niż inne narody świadomość wagi zagadnień światopoglądowych. Współistnienie na ziemi polskiej katolicyzmu i marksizmu jest faktem, który nikomu nie nasuwa chęci zacierania różnic dzielących te światopoglądy. Świadomi katolicy szanują ideowość marksistów i na odwrót, świadomi marksiści nieraz podkreślali swój szacunek dla przeżyć religijnych... I dlatego mówimy to jasno: wszystko co się jedności pracującego narodu sprzeciwia, jest złe dla interesów polskich i katolickich zarazem".

2.242.719 osób w szeregach Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Na posiedzeniu KC Włoskiej Partii Komunistycznej wicesekretarz Pietro Secchia wygłosił referat na temat: „Partia i organizacje masowe w obecnej sytuacji".

Secchia stwierdził, że od chwili zamachu na Togliattiego, tj. od dnia 14 lipca ub. roku, praca organizacyjna partii była znacznie utrudniona wskutek nieprzerwanej ofensywy reakcji, dążącej do odizolowania komunistów, a co za tym idzie do rozbicia ruchu ludowego. Ofensywa ta jednak nie powiodła się mimo, iż w owym okresie zamordowano 17 robotników, aresztowano 1.537 i wytoczono sprawę sądową 13.794 komunistom.

Do dnia 30 czerwca br. rozdano ogółem 2.028.042 legitymacje członkowskie. Podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego partia komunistyczna liczyła 1.964.287 członków. Gdy się uwzględni 214.677 członków komunistycznej organizacji młodzieży, ogólna siła Włoskiej Partii Komunistycznej wynosi 2.242.719 osób.

Dotychczasowy dorobek ZMP

omawia poseł Jerzy Morawski

WARSZAWA (PAP). **Na akademii z okazji pierwszej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej, sekretarz Zarządu Głównego ZMP poseł Jerzy Morawski wygłosił referat, którego fragmenty podajemy niżej:**

Pierwszą część swego referatu poseł Morawski poświęca omówieniu dorobku organizacji, począwszy od Kongresu Jedności Młodzieży we Wrocławiu, który powołał w roku ub. Związek Młodzieży Polskiej, jednolitą masową, ideowo - wychowawczą organizację młodzieżową. **Z. M. P. w dniu 22 lipca r. b. liczył około 1.010.000 młodzieży. Wzrostowi organizacyjnemu towarzyszył wzrost aktywności całej organizacji i olbrzymi rozmach ruchu współzawodnictwa pracy młodzieży robotniczej i chłopskiej.**

Młodzi przodownicy pracy

Mieczysław Łykowski, Ignacy Machoń i Pelagia Łabędziewska — to nazwiska młodych przodowników pracy, znane dziś całej Polsce.

„Dziesiątki młodych przodowników pracy, młodych górników, metalowców i włókniarzy — porywają swoim przykładem tysiączne rzesze młodzieży robotniczej do szlachetnego współzawodnictwa w budownictwie Polski Ludowej — oświadczył wśród długotrwałych oklasków poseł Morawski".

We współzawodnictwie indywidualnym udział bierze 204 tys. młodych robotników i robotnic. We współzawodnictwie zespołowym uczestniczy 3.200 brygad produkcyjnych.

„Szeroko rozwija swoją działalność powszechna organizacja **„Służba Polsce"**, która objęła w brygadach 120 tys. młodzieży, a w hufcach ponad milion. **Sercem i mózgiem jednostek „Służby Polsce" są działające w nich koła ZMP-owskie, od których wychodzi inicjatywa współzawodnictwa brygad i hufców".**

„Praca ZMP-owskiej organizacji daje wspaniałe wyniki również na innych odcinkach. Nauczyciele i dyrektorzy szkół zgodnie stwierdzają, że dzięki ZMP, **dzięki pracy naszych kół szkolnych systematycznie podnoszą się wyniki w nauce uczniów i studentów".**

Czyn Lipcowy

Poseł Morawski mówi następnie o wielkiej pracy Związku Młodzieży Polskiej na odcinku ideowo - organizacyjnego wychowania dzieci w duchu demokratycznym.

Podsumowując „Czyn Lipcowy" młodzieży, mówca stwierdza, że **pierwszą rocznicę powstania ZMP i piątą rocznicę odrodzenia Polski Ludowej — zespoły młodzieżowe uczciły wykonaniem dziesiątków tysięcy zobowiązań w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej oraz w dziedzinie kulturalno - oświatowej i społecznej.** W sztafecie młodzieżowej, która złożyła na ręce Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta meldunki, o wykonaniu zobowiązań, wzięło udział ponad 215 tysięcy zawodników. Poseł Morawski przytacza dziesiątki meldunków, mówiących o wielkiej ofiarności, wdzięczności i miłości młodzieży polskiej do swej ojczyzny.

Młodzież spełnia swe zadania

Brakiem w dotychczasowej pracy organizacji była słaba aktywność wielu kół, zwłaszcza na odcinku wiejskim. Koła te nie prowadziły w dostatecznych rozmiarach pracy oświatowej i ideowo-politycznej. Mała jest liczba aktywu w stosunku do potrzeb szybko, rosnącej organizacji. Słaba jest również działalność wydawnicza, a repertuar zespołów artystycznych jest często nieodpowiedni.

„Przed nami, przed ZMP — stwierdza dalej poseł Morawski — **stoi zadanie pozyskania dla sprawy demokracji ludowej i socjalizmu całego młodego pokolenia.**

W końcowej części przemówienia pos. Morawski wyraża przekonanie, że młodzież polska wywiąże się ze swych odpowiedzialnych i ciężkich zadań.

Państwo ludowe
nagradza swoich uczonych

Kiedy przegląda się listę osób, którym Państwo przyznało po raz pierwszy nagrody naukowe, uderza wielka rozpiętość dziedzin, reprezentowanych przez laureatów. Obok przedstawicieli nauk technicznych, których wyniki posiadają bezpośrednie znaczenie, widoczne dla wszystkich w praktycznym życiu, wymienione są nazwiska uczonych - teoretyków.

Głosimy hasło związania nauki z życiem, żądamy, ażeby uczeni brali udział w budowie nowej rzeczywistości nie „przypadkowo" z racji tego jedynie, że z owoców ich pracy korzysta naród, lecz świadomie, stawiając sobie wyraźnie określone cele i przedmioty badań. Byłoby jednak fałszywym uproszczeniem przekonanie, iż wobec tego wyżej cenimy te nauki i tych uczonych, których praca jest bardziej i doraźnie widoczna, daje się praktycznie wykorzystać.

Wszystkie dziedziny prawdziwej nauki służą człowiekowi, — bądź ulepszając jego życie, bądź doskonaląc jego umysł, czy rozszerzając wiedzę o świecie. Polska Ludowa, nagradzając swoich najwybitniejszych uczonych, daje tym samym wyraz szacunku i powagi, jakimi otacza zarówno pracę rąk ludzkich jak i myśli ludzkiej. Jednakowo cenimy i cieszymy się z odkryć biologa, studiującego szczególne, nie typowe formy życia, jak wyniki prac teoretycznych matematyka, jak wreszcie ważne życiowe wynalazki technika czy chemika.

Znaczna wysokość przyznanych nagród jest dowodem, iż Państwo Ludowe pragnie stworzyć swoim uczonym jak najlepsze warunki pracy, odsuwać od nich kłopoty materialne, otaczać opieką wyjątkową.

Okres kiedy kapitalistyczne państwo interesowało się nauką przede wszystkim z utylitarnych, merkantylnych względów — nie powtórzy się już nigdy. Nie powtórzy się też sytuacja, w której uczeni sprzedawali swój umysł i swoją pracę na prywatnym rynku, stając się często narzędziem w rękach agresorów wojennych kapitalizmu.

Państwo Ludowe przyjmuje na siebie rolę mecenasa nauki i sztuki, ponieważ na szczycie swych zadań stawia to wszystko, co doskonali i wzbogaca człowieka.

st. g.

Odznaczeni orderem »Sztandar Pracy«
Dalszy ciąg komunikatu z dnia 22 lipca br.

20. **Kosiur Józef** — rzemieślnik specjalista, Parowozownia Skiernie wice,
21. **Kuchciński Paweł** — maszynista par., Parowozownia Malbork
22. **Kupczyk Hipolit** — grupowy działu tokarskiego, Warsztaty naprawcze maszyn drogowych, Urz. Woj. Warszawskiego,
23. **Nowak Franciszek** — pom. maszynisty parowozu, Parowozownia Poznań,
24. **Małysiak Augustyn** — kier. Modernizacji i Współzaw. Pracy PPRK, Oddz. Nr 3 Warszawa,
25. **Michalski Seweryn** — maszynista parowozu II kl., Parowozownia w Piotrkowie Tryb.,
26. **Osesik Tadeusz** — dyżurny ruchu II kl., st. Bydgoszcz Gł.,
27. **Palczewski Kazimierz** — przodownik rzemieślników Oddział. Mechan. Kraków - Płaszów,
28. **Pawłowski Józef** — rzemieślnik Parowozownia Leszno,
29. **Piotrowski Ignacy** — rzemieślnik specjalista, Warsztaty — Słupsk,
30. **Schtermińska Stanisława** — robotnica, Warsztaty Bydgoszcz,
31. **Sławiński Edward** — kier. Warsztatów i Stoczni, Państw. Zarząd Wodny w Toruniu,
32. **Słowakiewicz Andrzej** — etatowy przodownik rzemieślników Oddz. Mechanicznego, Kraków,
33. **Stachowiak Jan** — kierowca autobusowy, Stacja Bydgoszcz, PKS,
34. **Stawski Stefan** — kowal, III Odcinek Drogowy, Sierpc,
35. **Szymański Jan** — rzemieślnik specjal., Parowoz. Warszawa-Wsch.,
36. **Rzepowicz Bożenna** — kasjer biletowo - bagażowy, stacja Gorzów, kasa biletowa,
37. **Rybczyński Antoni** — st. rzemieślnik, Warszt. w Ostródzie,
38. **Rybski Roman** — kier. robót warsztatowych, Warszt. Gł. w Poznaniu,
39. **Turla Wawrzyn** — st. ustawiacz st. Leszno,
40. **Werner Onufry** — rzemieślnik Odcinek Drogowy, Ostróda,
41. **Wiszniowski Jan** — dyżurny ruchu stacja Rozrządowa Gliwice,
42. **Zydorowicz Feliks** — maszynista I klasy, Parowozownia Osobowa Poznań.

W RESORCIE ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Cybulski Józef** — rządca maj. Żytowiecko zesp. Kosowo,
2. **Główczyński Henryk** — dyrektor zespołu Nieciszewo,
3. **Jakubowski Józef** — stajenny Leszczyn - Szlachecki, gmina Bielsk, pow. Płock,
4. **Kempe Tomasz** — szwajcar — Słujec zesp. Słupiec,
5. **Klauza Franciszek** — owczarz maj. Dębowa Łęka zesp. Osowa - Sień,
6. **Kotulski Władysław** — szwajcar trzody chlewnej maj. PGR Czesławice,
7. **Kozierowski Jerzy** — administr. zespołu Brudno, Okręg Warszawa,
8. **Kubalak Ignacy** — szwajcar maj. Pomorzany, Okr. Poznań,
9. **Minczakowski Adolf** — mechanik, kier. Warsztatów Lubań T OR PP,
10. **Połatajko Włodzimierz** — robotnik TOR PP Jawor,
11. **Stokłosa Władysław** — tokarz Warszt. Rej. TOR PP Lipiany.

W RESORCIE ŻEGLUGI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Ochociński Michał** — instruktor dźwigowy Szczeciński Urz. Morski.

W RESORCIE PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOŻYWCZEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Kubiak Stanisław** — nacz dyr. Lubońskich Zakładów Przemysłu Spożywczego Luboń,
2. **inż. Podhorodecki Jan Zbigniew** dyrektor Biura Studiów i Projektów przy CZPC.

W RESORCIE LEŚNICTWA

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Michniewicz Franciszek** — szofer transportowy, Zarz. Transportu w Trzciance (Dyrekcja L. P. Okręgu Poznańskiego),
2. **Kaczmarczyk Michał** — frezarz Tartaku w Berlinku.

W RESORCIE POCZT I TELEGRAFÓW

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Obrzydowski Józef** — kierown. Oddziału Urzędu I kl. Rejonowy Urząd Telef. Telegraficzny Kraków,
2. **Wiktoś Stanisław** — technik Urz. Telekomunik., Warszawa,

Order „Sztandar Pracy" II kl.

3. **Gimbut Mieczysław** — pocztylion obwodowy, Urząd Pocztowo - Telekomunik, Morąg,

W DZIEDZINIE KULTURY I SZTUKI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Kreczmar Jan** — aktor, Państw. Teatr Polski w Warszawie,
2. **Król Jan Aleksander** — redaktor, Łódź,
3. **Kubacki Wacław** — prof. Uniwersytetu, Poznań,
4. **Kuliszewicz** — prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie,
5. **Kurnakowicz Jan** — aktor Państwowy Teatr Dolnośląski — Wrocław,
6. **Lenart Bonawentura** — kierow. Państw. Konserw. Zab. Grafiki Warszawa,
7. **Morton Józef** — literat,
8. **Nacht - Samborski Stefan Artur** — prof. W. Szk. Szt. Pięknych, Sopot,
9. **Perkowski Piotr** — prof. Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie,

(Dokończenie nastąpi)

»Sprawa o wolność, którąście zgwałcili«

Stara i obszerna jest w historii naszej sprawa klątw papieskich. Wyklinani byli Piastowie (wszyscy niemal), wielu z Jagiellonów (za walkę z krzyżactwem), poszczególne miasta i gminy (za niepłacenie podatków świętopietrza). Można powiedzieć, że równolegle z tym jak rozwijała się linia walki o byt narodowy przeciwko zaborczym Niemcom, biegnie linia klątw papieskich.

Ludzie światli, wybitni mężowie stanu zdawali sobie sprawę z tego, jaką groźbę dla istotnej niezależności państwa stanowią próby rządzenia się w kraju przez hierarchie kościelną rzymskimi „prawy", to jest instrukcjami Watykanu, a nie obowiązującymi polskimi prawami.

Jeśli wertować będziemy karty historii uderzy nas zadziwiająca istotnie aktualność niektórych wystąpień czołowych postaci naszej przeszłości.

Co mówi Jan Tarnowski?

Oto głośna w wieku XVI mowa hetmana Tarnowskiego, wygłoszona w obecności króla Zygmunta Augusta — jaskrawy przykład tego, że walka przeciwko samowoli wyższej hierarchii kościelnej nie jest nowa.

Przemówienie Jana Tarnowskiego cytujemy za diariuszem sejmu walnego w Piotrkowie w r. 1552. Przypomnijmy, że Jan Tarnowski kasztelan krakowski i hetman wielki koronny, zwycięzca spod Obertyna, był jednym z najwybitniejszych dowódców i polskich pisarzy wojskowych. Jego dzieło „Consilium rationis bellicae" — (1558) po dziś dzień studiowane jest w angielskich szkołach oficerskich. Tarnowski, żarliwy katolik, starł się wówczas z biskupem zebrzydowskim.

„Przywłaszczyliście sobie — mówi Tarnowski — **prawa majestatu na mocy jakichś dekretaliów, które nic nie znaczą u nas, a tym mniej u króla, co na nasze przysięgał prawa i przez nie siedzi na tronie, a nie z woli Papieża i dekretaliów. Rzucajcie sobie klątwy tam, gdzie się was boją.**

Wasza rzecz starać się o to, aby herezji nie było, a jeśli heretycy za napomieniem waszym do zdrowia powrócić nie zechcą, niechaj ponoszą prawem przepisaną karę — ale sądem królewskim, a nie biskupiem sądem. Nie będzie król trzymał miecza w ręku na wasze zachcenia, ani my nie oddamy głów naszych pod prawa, którymi okrutne skryby i nędzni faryzeusze święte pismo splamili. — Gdy nadto w bieżącym roku do okrucieństwa praw waszych dodamy nienawiść, a którzby was dłużej znosił? Pytacie, co zrobicie z waszymi dekretaliami, jeśli nic znaczyć nie będą? My się pytamy, co się stanie z naszymi prawami, jeśli wasze dekretalia coś znaczyć będą? Gardzą już nimi wszystkie narody, nie dlatego, iż by się pobożność na świecie zmniejszyła, ale dlatego, że sobie życie ludzkie, ojczyznę, cześć i mienie nasze mało ważą, że podejrzenie robi u was heretyków, że dowodzicie winy oszczerstwami i szpiegami, że gwałtem wymuszacie wyznanie. Czy Wasza Królewska Mość chcesz ich użyć na nas i czy my ich znosić będziemy?

To jest pytanie. Według praw naszych możecie sądzić herezje w senacie, wspólnie z nami na widowni całej Polski, nie w piwnicach biskupich, polskimi, nie rzymskimi prawami, aby nikt z winnych nie czuł się uciśniony gwałtem albo strachem, ale szedł w prawo swoje wobec króla, aby mógł spytać głośno i głośno zbijać zarzuty ... nie ma nikogo w Polsce, co by nie czuł, że na tym sejmie chodzi o wszystko, co posiada, jeśli ci, których tu widzicie, odniosą do braci, że wy na sejmie tym zostaliście panami życia i śmierci swoich współobywateli. Pytam się — jak wytrzymacie nienawiść?

„... Nie zniosą ludzie największej wolności, abyście ich bezkarnie grabić i z kraju wypędzić mogli. Mówię co mówię, na to, aby was ujrzał wolnych od niebezpieczeństwa. Nie podejrzewajcie mnie o herezje, ani o sprzyjanie herezji. Wszystko, w com wierzył dzieckiem — wierzę i dziś na starość, i jak sam przy wierze mojej pozostać pragnę, tak nie chciałbym, aby się inni od niej wyłączali. Ale tu nie o wiarę, tu o wolność sprawa, którąście sądem waszym zgwałcili!".

Po tym przemówieniu odbył się dialog następujący:

Biskup zabrzydowski: „Czymże ja w Polsce będę, Tarnowski — jeśli mi heretyków sądzić nie wolno? Woźnym, czy biskupem? — (Słowo „woźny" rozumieć należy jak w „Panu Tadeuszu". Chodzi o urzędnika sądowego, składającego akt oskarżenia. (Przyp. red.)

Tarnowski: „Przyzwoicie tobie, Zebrzydowski — być woźnym, niż mnie twoim niewolnikiem".

*

Próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski w interesie Watykanu i na jego rozkaz nie są więc nowe w Polsce: wyższa hierarchia kościelna wielokrotnie szła na to w Polsce. I wielokrotnie też spotykała się z tak energicznym odporem ludzi światłych jak cytowane przemówienie hetmana Tarnowskiego. (n)

Ożywienie w imporcie bawełny

Ostatni okres charakteryzuje się dość znacznym ożywieniem w imporcie bawełny do Polski. Bawełna napływa z trzech zasadniczych kierunków: z Ameryki Środkowej (portów Golfu), z Egiptu oraz z portów Afryki Wschodniej (Ugandy).

26 bm. wszedł do Gdyni norweski statek „Tennessee", który przywiózł ładunek o wadze 2.500 t., na który składało się 10 tys. bel bawełny amerykańskiej z portów Golfu, 200 t. kalafonii dla Czechosłowacji oraz masz. i części maszyn filmowych. Statek ten kursuje na linii regularnej Gdynia porty Golfu, prowadzonej przez firmę Wilhelm Wilhelmsen w Oslo.

„Tennessee" jest nowoczesnym motorowcem, spuszczonym na wodę w roku bieżącym. Statek wyładowuje ponadto w Gdyni 100 t. drobnicy przeznaczonej do Sztokholmu, gdyż statek z Gdyni odchodzi do Finlandii.

Należący do tego samego armatora statek „Torren", kursujący na regularnej linii Gdynia - Australia, spodziewany jest dziś w Gdyni, „Torren" zabiera z Gdyni 800 t. papieru dla Australii.

W niedzielę spodziewane jest nadejście statku „Eugen Lykes", który przybędzie z większym ładunkiem mąki i bawełny; drugi statek linii „Lykes" przybędzie do naszych portów 7 sierpnia, będzie nim „Margaret Lykes", również z bawełną.

W Gdańsku wyładowuje należący do „Svenska Orient Line" statek „Nordland" 6000 bel bawełny egipskiej. Następny statek tej linii szwedzkiej, utrzymującej łączność między portami Bliskiego Wschodu a portami Bałtyku, statek „Gotland" spodziewany jest w pierwszych dniach sierpnia. Statek przywiezie bawełnę.

(am)

Dalszy ciąg rozprawy o zatonięcie „Anny"

Na popołudniowym posiedzeniu Izby Morskiej przy Sądzie Grodzkim w Gdyni, które rozpoczęło się 27 bm. o godz. 16.40 zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

M. in. zeznawał ponownie kpt. s-s „Odemis" Aksangor, odpowiadając na kilka pytań sędziego.

Z kolei przemawiał kpt. ż. w Zalewski, delegat Ministerstwa Żeglugi, występujący w roli oskarżyciela, który zarzucał kierownictwu s-s „Anna" niedbalstwo i lekkomyślność. Wobec możliwości kolizji, „Anna" powinna była zmniejszyć szybkość lub przepuścić s-s „Odemis" przed sobą.

Kierownictwu s-s „Odemis" kpt. Zalewski zarzucał liczne niedociągnięcia tak w kursie statku, jak i w środkach, mających zapobiec kolizji. Między innymi podkreślił, że zderzenie było dość silne — a wobec bliskości boi i statków powinien s-s „Odemis" dać „stop" znacznie wcześniej. Gdyby s-s „Odemis" zachował wszystkie środki ostrożności, — powinien był zrzucić kotwicę przed kolizją, a nie dopiero po polizji, jak to miało miejsce. W konkluzji kpt. Zalewski zażądał pozbawienia por. ż. m. Bucewicza prawa prowadzenia jednostek morskich.

O godz. 21 przemawiali obrońcy adw. Płócieniak i adw. Ślączka, po czym przewód sądowy zamknięto. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym. (rr)

Szaleństwo plotki

Wypadek „Anny" stanowi jeszcze jeden przykład, jak fantastyczne rozmiary potrafi przybrać plotka, rozsiewana i powtarzana przez nieodpowiedzialne, lub wręcz zbrodnicze elementy. Ostatecznie wszystko jeszcze zrozumieć można, jeżeli o te właśnie elementy chodzi. Ale jakże nie wstyd ludziom skądinąd poważnym podawać dalej najzupełniej niesprawdzone cyfry ofiar?

W dzień wypadku jeszcze w godzinach dopołudniowych szybszałem w trolleybusie, jak jedna kobieta zawodząc (chociaż sama nikogo nie straciła w wypadku) mówiła do drugiej tak głośno, że słychać było w całym wozie:

— Tyle ludzi jechało, było więcej niż 100 osób. I mało kto się uratował. A żeby chociaż ich zaraz ratowano... —

Ktoś energiczny ostro skarcił kobietę, ale wrażenie częściowo zostało. Do wieczora plotka zdołała odpowiednio napęcznić. Mówiono już, że zginęło 200 osób, a następnego dnia słyszałem nawet cyfrę 300 osób. Mówiono, że na statku była grupa około 100 dzieci z Oksywia, które wszystkie niemal zginęły. Mówiono, że statek nie posiadał środków ratowniczych, jak pasy i tratwy. Opowiadano szczegóły bardzo dramatyczne i bardzo nieprawdopodobne.

Tak hulała plotka. Tymczasem fakty, jakkolwiek przykre, wyglądały zupełnie inaczej. Podaliśmy je w komunikacie w dzień po wypadku, a uzupełniamy je autorytatywnymi informacjami pochodzącymi z rozprawy przed Izbą Morską w Gdyni.

Lista ofiar obejmuje 11 nazwisk. Żadnej wycieczki dzieci na statku w ostatnim rejsie nie było, a liczba pasażerów w ogóle wynosiła 61 osób, w tym 3 dzieci. Zginęło siedmiu pasażerów, w tym 1 dziecko. Akcja ratownicza została zorganizowana natychmiast i dała dobre wyniki.

Mamy więc oto przykład, czego potrafi dokonać plotka. Elementarny brak poczucia odpowiedzialności, lub zła wola leży u jej podstaw. Widzimy to nie pierwszy raz. Widzimy to w skali lokalnej i w ogólnopolskiej.

Społeczeństwo musi walczyć z tą chorobą, która panoszy się nagminnie i powoduje straty moralne i materialne.

(bil)

Konferencja szwedzko - polska

W Grand - Hotelu w Sopocie odbywa się obecnie kilkudniowa konferencja szwedzko - polska w sprawie ruchu promowego między Trelleborgiem a Odra - Portem.

Do służby na tej linii wejdzie prom polski „Kopernik", którego remont odbywa się obecnie na Stoczni Gdyńskiej.

Konferencja ma na celu omówienie szeregu spraw dotyczących zarówno przewozu towarów, jak i ruchu pasażerskiego.

Przedstawicielem Szwecji na konferencji jest Generalny Dyrektor Kolei Szwedzkich ob. Upmark, z ramienia Polski występuje: Generalny Dyrektor Kolei Państwowych inż. Bader i Nacz. Dyr. Eksp. PKP ob. Modliński. (bd)

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun	Skąd Dokąd

od dn. 27.7. godz. 15 do dn. 28.7. godz. 15

GDYNIA: — na wejściu:

Presthus I nor.	Baltica	m 93	Dania
Lillen nor.	Navig.	pusty	Niemcy
Falken dun.	Gama	dr 53	Dania
Kastor pol.	Dalmor	—	z połowu
Lechistan pol.	GAL	dr 381	Gdańsk
Hohefiord szw.	Baltica	pusty	Szwecja
Heire nor.	R. i B.	—	—

— na wyjściu:

Jane Lolk dun.	Navig.	j 75	Hull
Scandia dun.	Navig.	w 2385	Dania
Jupiter pol.	Dalmor	pusty	na połów
Harold dun.	Baltica	psz. 1700	Belgia
Elizabeth Nielsen dun.	Navig.	kop. 909,5	—
Holmy szw.	Navig.	tr 948	Londyn
Quistreham fr.	Navig.	w 3264	Francja
Gunny szw.	Baltica	pusty	Lulea
Rysy pol.	GAL	pusty	Szczecin
Presthus I nor.	Baltica	pusty	Dania

GDAŃSK: — na wejściu:

Victor al.	Baltica	pusty	Antwerpia
Calle fin.	Navig.	pusty	Rauma
Kirow radz.	Navig.	pusty	Paise
Avenir fin.	Navig.	pusty	—
Nagu fin.	Navig.	pusty	—

— na wyjściu:

Lechistan pol.	GAL	dr 394	Tel-Aviv
Wilno pol.	GAL	ż 2660	Dunkierka
Onega radz.	Navig.	w 3473	Tallin
Mars radz.	Navig.	b 113	Tallin
Fanny fin.	Baltica	b 200	Marieham
Franziska al.	R. i B.	w 224	Itzehoe
Rigel szw.	Baltica	b 198	Sztokholm
Ariel szw.	Baltica	b 90	Oskarham
Poseidon fin.	Navig.	c 655	Kotka
Julius dun.	Navig.	—	—

LEGENDA: dr — drobnica, w — węgiel, ż — żyto, psz — pszenica, tr. — tarcica, kop. — kopalniak, j — jagody, m — mięso, b — bunkier, c — cukier

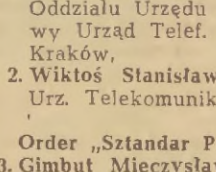

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

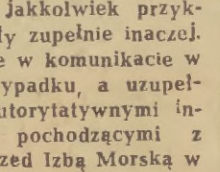

„BALTRAFFIC" PŁYNIE DO HULL

Klarowany przez Polską Zjedn. Korporację Bałtycką angielski parowiec „Baltraffic" odszedł z Gdyni do Hull w dniu wczorajszym, zabierając ok. 1.250 t. ładunku. Na ładunek składa się większa partia glukozy, jaja świeże, jaja mrożone w puszkach, 7 t. żołądków i jelit, 35 t. mączki ziemniaczanej i 1.300 kg suszonych jagód. (am)

„FALKEN" W GDYNI

Dnia 27 bm. wszedł do Gdyni duński statek „Falken", przywożąc 53 t. drobnicy, m. in. prasowane szmaty wełniane, części dźwigów, części traktorów i urządzenia biurowe. Klaruje Gama.

DROBNICA DO HOLANDII

Holenderski „Jakoba Catharina" wyszedł 27 bm. z Gdyni do Holandii z ładunkiem 233 t. drobnicy. Na ładunek składały się m. in. wiadra, naczynia emaliowane, szkło oświetleniowe, tektura, ceramika i kaplony wełniane. Klaruje Rummel i Burton.

24 DNI WCZEŚNIEJ

Stocznia Rybacka w Gdyni wykonała półroczny plan produkcyjny o 24 dni przed terminem. Tak znaczne przyspieszenie planowanych prac spowodowane jest prowadzeniem współzawodnictwa pracy między poszczególnymi pracownikami i między oddziałami Stoczni.

BAZA CEMENTOWA W GDAŃSKU

W roku przyszłym rozpocznie się budowa ośrodka - bazy cementowej w porcie gdańskim. Ośrodek - baza powstanie w Kanale Kaszubskim.

Zjednoczenie Fabryk Cementu wystąpiło o przydział odpowiednich terenów do władz administracji morskiej. Gdański Urząd Morski udzielił ze swej strony promesy i określił wstępne warunki sporządzenia planów budowy.

Pierwszy etap prac budowy bazy ukończony ma być w roku 1951.

WĘGIEL PRZEZ MAŁE PORTY

W II kwartale br. Ustka, Kołobrzeg i Darłowo przeładowały łącznie 79.537,5 t. węgla. 55 proc tej ilości t. j. 44.381,5 t. przeładowano z przeznaczeniem do Szwecji. Reszta została wyeksportowana do Danii — 34.846 t i 310 t. do Finlandii.

s. † p.

WŁADYSŁAW GNOIŃSKI

urodz. dnia 3. 12. 1882 r. były Kierownik Kancelarii Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, ostatnio były pracownik Rzeźni Mięsnej w Gdańsku

zmarł dnia 23 lipca 1949 roku w Miejskim Szpitalu Powszechnym w Gdańsku. Dnia 27 lipca został pochowany na miejskim cmentarzu.

7146-K **Cześć Jego pamięci!**

Znakomitemu lekarzowi i szlachetnemu człowiekowi PROF. DR STANISŁAWOWI WSZELAKIEMU za bezinteresowną, wyjątkowo serdeczną opiekę nad

s. † p. **SABINĄ MARIĄ ROWIŃSKĄ**

Siostrom II Kliniki Wewnętrznej Akademii Lekarskiej, a w szczególności Sabinie Nowakowskiej, Mazgajskiej, Piechockiej oraz Siostrze Parszutowej, Instruktorkom Turskiej i Tarzyńskiej za okazaną dobroć i troskę, słowa gorącej podzięki składają

7107-K **MĄŻ I CÓRKA**

W dniu 26 VII. br. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy syn, brat, wujek i szwagier

s. † p. **STANISŁAW MATERNICKI**

PRZEŻYWSZY LAT 24

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 16 na Cmentarzu Witomińskim, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

7150 **RODZICE, SIOSTRY I BRACIA**

NAJMILSZA WIĘŹ

Dzieci gdyńskie nawiązują łączność z dziećmi wiejskimi w Goręczynie

„Baczność! Naprzód marsz!" — w takt komendy ob. Cieślawskiego, kierownika kolonii zuchów gdyńskiej szkoły Nr 2 w Goręczynie, rusza z wiejskiego budynku szkolnego kolumna brzdąców pod sztandarami na pobliską łączkę, gdzie odbędzie się dzisiejszy „kominek". Wraz z bojowymi zuchami kroczą w szeregach dzieciaki wiejskie z Goręczyna, chłopcy i dziewczęta. Jest ich dużo, prawie tyle, co gdynian. Dzieciarnia maszeruje karnie na łączkę, na której oczekują liczni goście z Gdańska i Gdyni oraz kochające mamy i ojcowie.

Już mija prawie miesiąc, jak Komitet Rodzicielski przy szkole Nr 2 w Gdyni wespół z Centralą Przeładunków Morskich wysłali na kolonię w Goręczynie (pow. kartuski) 50 chłopców w wieku od 6—11 lat.

MAŁA REPUBLIKA DZIECIĘCA

Dzięki nowym metodom wychowawczym, stosowanym przez kierownictwo, polegającym na zbiorowej odpowiedzialności i zbiorowej współpracy oraz jak najściślejszym związaniu się z dziećmi wiejskimi, kolonia posiada niezwykle miły i interesujący charakter oraz pełną ciepła i serdeczności atmosferę. Współrządzi w niej samorząd dziecięcy wraz z kierownictwem, a rezultaty pracy są wręcz zdumiewające. Niezwykły ład i porządek w trudnych warunkach lokalowych (świetlica mieści się w stodole i dwóch namiotach) uderza w oczy każdego przechodnia.

Szlachetne współzawodnictwo w ozdobieniu i uporządkowaniu swego domu, pomoc okolicznym rolnikom (dzieci pomagają w zbieraniu zżętego zboża), kompletowanie zielników, zaradność, inicjatywa oraz pomysłowość w urozmaicaniu gromadnego współżycia, jednają małym zuchom gdyńskim serca okolicznych chłopów, czemu dał wyraz ob. wójt, dziękując publicznie 11-letniemu prelegentowi, który z wielką swadą wygłosił referat w dniu „Święta Odrodzenia" dla całej gromady.

W TANY!

„No, śmiało, chłopcy, potrzebna jest szóstka z grupy „stoczniowców" i przodowników. Kto na ochotnika? Prędzej, prędzej, dzieci!" — nawołuje wesoło ob. Cieślawski. — „Dalej dziewczęta! Potrzebna nam szóstka z Goręczyna! No, kto pierwszy?".

Onieśmielone nieco, ale nie zahukane, dzieci wiejskie stanęły szybko w ordynku obok zuchów na łączce. A teraz w tany!

Drobne rączki plastycznie ilustrują takt miłej piosenki, połączonej z tańcem pod rytm akordeonu. Wymowne dziecięce buzie z przejęciem wyrażają mimicznie perypetie akcji, zgrabne nóżki śmigają w takt skoczne piosenki. Rozsłoneczniło się nieba. Malownicza dolina Raduni, nad którą leży łączka, nabrała baśniowego wyrazu teatralnej dekoracji. Coraz to ciekawsze, coraz bardziej oryginalne są popisy dziecięcej zręczności i wdzięku.

NIEZWYKŁY REKORDZISTA

„Gdzie jest Oleksa? Jurek, dalej!" — dopingują swego faworyta liczni koledzy. Gra idzie o wielką stawkę. Duży Wiktor Szymański z Goręczyna będzie walczył z małym Jurkiem Oleksą o palmę pierwszeństwa w „pałaszowaniu" miski ocukrzonych czarnych jagód.

Podniecenie „trybun" osiąga swój szczyt, gdy dopingowany przez zuchów okrągły Oleksa kładzie się na brzuszku i bez pomocy rąk wyjada łapczywie z miski smakowite jagody. „Wiktor, prędzej, prędzej, spiesz się!" — wołają dziewczęta wiejskie.

Goście, przygodni widzowie, chłopi wracający z kosami od żniw — zaśmiewają się do łez na widok unurzanej w czarnych jagodach brody zwycięzcy Jurka. Wiadomo, zeszłoroczny „rekordzista" zwyciężył i tym razem bezapelacyjnie, zdobywając tytuł „mistrza".

SĄDY NA POLANCE

„Jak myślicie, chłopcy" — pyta ob. Cieślawski, oglądając dzisiejszą „listę" spraw. — „Geryluk, Widera, Nowak uporządkowali dziś podwórze oraz stodołę wespół z „przodownikami" i „stoczniowcami". Chociaż pierwsi pracowali krócej, to było ich więcej. Jak myślisz Oleś, ile należy im za to przyznać punktów?" — „Dwa punkty!" — woła zgromadzenie. — „Stoczniowcy też winni otrzymać dwa punkty, gdyż długo pracowali" — woła jasnowłosy Jurek Kowalski.

W ogniu namiętnej dyskusji członkowie wspólnoty zuchowej ustalają sprawiedliwe punktowanie, które zadecyduje o przodownictwie na kolonii.

„Gdzie jest dzisiejszy winowajca?" — Na środku polany staje mały Mederski, z mocno niewyraźną miną.

„Co on zrobił?" — pyta kierownik zgromadzenia. „Zrywał wiśnie z drzewa, choć tego nie wolno robić" — wołają chłopcy jeden przez drugiego. — „Usiadł na płocie i rwał je obiema garściami" — słychać cienki głosik z tłumu.

Zuch Mederski już częściowo zmazał swą winę dobrymi uczynkami. Skruszony winowajca przyrzeka poprawę, a dzieci wracają do przerwanej zabawy.

MALI PRZODOWNICY

„Cieszy mnie, że mogę w tym gronie powitać przedstawicieli władz szkolnych z Gdańska i Gdyni, przedstawicieli partii, prasy oraz tak licznych gości" — mówi przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego ob. Kitlowski — „gdyż dzięki nowym metodom wychowawczym mogą sami obejrzeć rezultaty ścisłej współpracy miasta i wsi".

„Oby jak najwięcej było takich kolonii w naszym kraju" — uzupełnia tę wypowiedź wizytator Turski.

Po przemówieniach działaczy oświatowych następuje część uroczystościowa. Kilku malców otrzymuje w podarunku od Komitetu Rodzicielskiego piękne książki za przodownictwo i świetną postawę na kolonii. Nagrody książkowe otrzymują również ob. Cieślawski oraz jego dzielni pomocnicy Daun i Radon.

W cieniach zapadającego wieczoru opada wolno bandera na maszcie przed kolonią i giną w oddali w tumanach kurzu samochody i ciężarówki, uwożące przybyłych gości.

(jota)

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Godzina 20.00:
„Lato w Nohant".
Ostatnie dni. Sztuka grana będzie do 31 lipca br.

TEATR WIELKI — GDAŃSK
godzina 20.00:
Żołnierz Królowej Madagaskaru.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE
Gościnne występy Teatru „Rozmaitości" z W-wy — „Żabusia".
Godz. 20.00.

TEATR „ŁĄTEK" — W SOPOCIE
Godzina 18.00.
Słowik.

CYRK Nr 1 pod dyrekcją Din—Dona
Wrzeszcz.
Codziennie 1 przedstawienie — g. 20.
W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia — godz. 16 i 20.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Młoda gwardia. Pocz. 17, 19, 21. Niedz. 15, 17, 19, 21. Od 12 l.
GDYNIA — „Atlantic" — Wieś na pogaraniczu — od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Goplana" — Antoni i Antonina — komedia francuska — od lat 14. Początek seansów 17, 19 i 21. Niedziela 15, 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Fala" — Dzwonnik z Notre Dame. Dozw. od lat 16 Początek 18.30, 21. W niedziele 16, 18,30, 21.
GDYNIA — „Promień" — Krakatit — od lat 18. Początek 18,30 i 21. W niedziele 16,30, 18,30 i 21.
SOPOT — „Bałtyk" — Młoda gwardia (II seria). Dozw. od l. 12. Pocz. seansów: 17, 19, 21. W niedziele: 15, 17, 19 i 21.
SOPOT — „Polonia" — Kariera, początek 17, 19 i 21.
OLIWA — „Polonia" — Eksperyment prof. Erlicha. Pocz. 17, 19 21. W niedz. 15, 17, 19, 21.
WRZESZCZ — „Bajka" — Rudzielec — od lat 18. Początek godz. 17, 19 i 21. Niedziela od 15.
WRZESZCZ — „Capitol" — Ulica Granicna. Dozw. od lat 12. Początek 16 18.30. 21. W niedziele 13,30, 16, 18,30 i 21.00.
PRUSZCZ — „Kraków" — Maria Luiza
TCZEW — „Wisła" — Ulica Graniczna
GDAŃSK — „Światowid" — Nieczynne z powodu remontu
ELBLĄG — „Mars" — Wielkie życie.
ELBLĄG — „Bałtyk" — Młodość poety
WEJHEROWO — „Świt" — Jej pierwszy bal
STAROGARD — „Polonia" — Ulica Graniczna.
MALBORK — „Kapitol — Moja miła
LĘBORK — „Fregata" — Ostatni Mohikanin
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — Zapomniana wioska
KARTUZY — „Kaszub" — Nikt nic nie wie.
NOWY STAW — „Tęcza" — Lekkomyślna siostra

WYSTAWY

II Festiwal Plastyki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy. Otwarty codziennie od godz. 10 do 20. Czynne m. in. wystawa współczesnego malarstwa polskiego, retrospektywna wystawa malarstwa francuskiego ze zbiorów muzeów polskich oraz wystawa prac Williama Gropera. Wstęp 100 zł. dla czł. Zw Zaw 50 zł.

Wystawa Grupy Marynistów Polskich Artystów Plastyków otwarta codziennie od godz. 10.00 do 18 w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 28.

Wystawa 9 Grafików otwarta codziennie w godzinach 11 — 18 w lokalu Zw. Plastyków Okręgu Gdańskiego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 54, od 16 lipca br.

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, otwarte dla zwiedzających codziennie, oprócz poniedziałków, od godziny 10.00 do godz. 15.00 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10.00 do 12.00 Wstęp wolny.

DYŻURY APTEK

od dnia 23. 7 1949 r. do dnia 30.7 1949 r.
GDYNIA i ORŁOWO: Apt. dr Jurkowskiego — Skwer Kościuszki 22 i Apteka Bałtycka — ul. Śląska Nr 42.
SOPOT: Apteka Nowa — ul. Stalina 791.
WRZESZCZ: Apteka pod Orłem — ul. Grunwaldzka 86.
GDAŃSK: Apt. Morska, ul. Łukowa 16.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 30 LIPCA 1949 ROKU

5,10 Początek audycji, 5,20 Koncert dla świata pracy, 6,00 Dziennik poranny, 6,15 Muzyka, 7,00 Wiadomości dziennika porannego, 7,20 Muzyka rozrywkowa, 8,05 Poradnik turystyczny, 8,15 Muzyka rozrywkowa, 12,04 Wiadomości południowe, 12,20 Audycja dla wsi, 12,50 Melodie ludowe, 13,30 Muzyka, 14,15 Muzyka słowiańska, 14,50 Wiadomości miejscowe, 15,15 Pogadanka „Wieś pomorska wczoraj, dziś i jutro", 15,30 „Dr Oj-boli" — aud. słowno - muzyczna dla dzieci, 16,00 Audycja sportowa, 16,15 Muzyka, 16,40 Nauka w służbie człowieka, 17,00 I dziennik wieczorny, 17,15 Przy sobocie po robocie, 18,15 Wieczór Mickiewiczowski, — 18,40 Utwory wiolonczelowe, 19,00 II dziennik popołudniowy, 19,15 Koncert popularny, 20,00 Eugeniusz Oniegin, poemat A. Puszkina, 20,20 Koncert rozrywkowy, 21,00 Dziennik wieczorny, 21,30 Muzyka, 22,00 Muzyka taneczna, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna.

Księdz ratując chłopca razem z nim utonął

KWIDZYN (rk). Prefekt kwidzyńskich szkół ks. Tadeusz Firmowski wybrał się na wycieczkę z grupką dzieci nad Wisłę koło Korzeniewa. W miejscu wyznaczonym tyczkami dzieci korzystały z kąpieli. Jeden z chłopców, 10-letni Jerzy Peron, samowolnie wydalił się poza obręb wyznaczony do kąpieli i zaczął tonąć. Z ratunkiem pospieszył ks. Firmowski, który prawdopodobnie doznał kurczu i wraz z chłopcem utonął.

Wkrótce pracownicy promu wydobyli z wody księdza, lecz wszelki ratunek okazał się już spóźniony. Zwłok chłopca nie wydobyto.

POSZUKUJEMY OD ZARAZ
12 stolarzy
1 tokarza
Zgłoszenia przyjmuje 7112-K
Wydział Personalny
STOCZNI RYBACKICH
w Gdyni, Waszyngtona 5

Ogłoszenie II

Wzywa się wszystkich wierzycieli firmy „Handloprzemysł" Sp. z o. o. we Wrzeszczu przy ul. Lendziona 1 do zgłoszenia swoich należności w ciągu 3 miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia u likwidatora ob. Antoniego Szpondera z siedzibą we Wrzeszczu przy ul. Sienkiewicza 9a. (7129)

Miejski Wydział Zdrowia miasta Gdańska wzywa wszystkich mieszkańców m. Gdańska, urodzonych w latach od 1889 r. do 1944 r. do natychmiastowego przygotowania świadectw szczepienia p/w durowi brzusznemu do kontroli przez specjalne lotne komisje sanitarne na podstawie ust. z dnia 21 II. 1935 r. oraz rozp. Min. Zdrowia z dn. 11 VII. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 294).

Instytucje przygotowują listy zaszczepionych do wglądu komisji.

Osoby, które nie dopełniły obowiązku zaszczepienia się, zostaną administracyjnie ukarane.

Komisje kontrolne rozpoczynają urzędowanie natychmiast, ponieważ termin szczepień upłynął z dniem 1 VII. 1949 roku.

Szczepienia przeprowadzają nadal bezpłatnie Miejskie Ośrodki Zdrowia w Gdańsku do 1 VIII. 1949 roku. 7148-k

Piękne tkaniny dla ludzi pracy

W gdyńskim „szklanym domu" przy ul. 10 Lutego 24 został uruchomiony w dniu 23 lipca br. Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej, jeden z dwóch takich domów, istniejących dotychczas w naszym kraju. Świetna oprawa dekoracyjna wystaw, a przede wszystkim bogaty asortyment towarów, dotychczas niespotykanych na Wybrzeżu, sprawił, że w pierwszych dniach otwarcia tłumy gdynian oblegały wejście do Domu Włókienniczego, robiąc zakupy atrakcyjnych towarów po nisko skalkulowanych cenach.

Magazyny Domu Włókienniczego, bogato zaopatrzone, sprostały wszelkim „nalotom" publiczności i dziś sprzedaż odbywa się bez kolejki i zbędnej straty czasu.

Kierownik administracyjny Domu Włókienniczego ob. Kormański informuje nas, iż placówka ta miała być uruchomiona we wrześniu b. r., jednak pracownicy Biura Handlu Detalicznego i Centrali Przemysłu Drzewnego zobowiązali się dla uczczenia tegorocznego święta Odrodzenia przyspieszyć otwarcie Domu. Dzięki współzawodnictwu pracy Dom Włókienniczy otwarto w dniu 23 b. m. po 6 tygodniach wytężonej pracy.

Wnętrze Domu przedstawia się bardzo nowocześnie i estetycznie. Nie zapomniano o reklamach neonowych, które zdobią i popularyzują placówkę. Kierownik handlowy ob. Sobania pokazuje nam bogaty asortyment towarów w górnych kondygnacjach Domu i w magazynach. Rewelacyjnie przedstawia się asortyment damskich towarów wełnianych (nisko procentowych), bawełny z jedwabiem i kretonów. Ponadto równie kuszące są dla klientów tiulety andrychowskie (niespotykane dotychczas na Wybrzeżu), plusze ubraniowe (manchester), firany i narzuty dekoracyjne, które bardzo chętnie kupują wczasowicze, przebywający na Wybrzeżu oraz gobeliny. Dom Włókienniczy prowadzi kilka działów sprzedaży: wełny, bawełny, jedwabiu, lnu, dziewiarstwa i pończosznictwa.

Urządzenie wnętrza Domu kosztowało około 10 milionów zł. Według przeprowadzonych dotychczas statystyk, Dom Włókienniczy obsługuje przeciętnie dziennie 2.000 klientów! Sądząc po zapobiegliwości kierownictwa, bogaty asortyment towarów będzie z czasem wzrastał, aby zaspokoić wszelkie potrzeby ludzi pracy.

W Domu Włókienniczym świat pracy Wybrzeża może całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie na towary doborowej jakości po cenach nisko skalkulowanych. (jota)

Prognoza pogody dla rolników gdańskich

Dział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Woj. Gdańskiego komunikuje, iż w porozumieniu z P. I. H. M. i Dyrekcją Polskiego Radia w Gdańsku zostało ustalone, iż począwszy **od dnia 27. 7. do 15. 8. trzy razy dziennie będą podawane komunikaty meteorologiczne** dla rolników woj. gdańskiego, ustalające prognozę na najbliższe 12 godzin. Komunikaty te będą podawane trzy razy dziennie: o godz. 7.55, 16.05 i 23.00.

Uroczystość polsko-czechosłowacka na Festiwalu Plastyki

W najbliższą sobotę, 30 lipca br. o godz. 17 w ramach II Festiwalu Plastyki w Sopocie nastąpi otwarcie Wystawy Współczesnego Malarstwa Czechosłowackiego, która przedstawi polskim miłośnikom malarstwa dzieła 42 najwybitniejszych plastyków Czechosłowacji. Ponadto tegoż dnia nastąpi otwarcie Wystawy Fotografiki Czechosłowackiej. Obie wystawy, mające charakter reprezentacyjny, dopełnią kręgu wystaw zagranicznych, jakie w bieżącym sezonie oglądaliśmy na Festiwalu sopockim.

Ze względu na charakter wystaw w uroczystości otwarcia wezmą udział liczni goście z Czechosłowacji oraz przedstawiciele bratniego narodu bawiący na Wybrzeżu na wczasach. Komitet Organizacyjny oraz Zarząd Woj. Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zapraszają społeczeństwo Wybrzeża do wzięcia udziału w uroczystości i okazania w ten sposób uczuć sympatii dla bratniego narodu słowiańskiego. Zarządy Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej proszone są o pobranie w biurach Festiwalu w Sopocie w dniu 29 bm. między godz. 12 a 19 zaproszeń na uroczystość.

Audycja Chopinowska w Szkole Muzycznej

Wobec dużego zainteresowania audycją Chopinowską z udziałem Haliny Czerny - Stefańskiej, Państwowa Szkoła Muzyczna w Gdyni powtórzy audycję tę tylko dla świata pracy w sobotę dnia 30 lipca br. o godz. 18 w sali szkoły przy ul. Świętojańskiej 56. Wstęp bezpłatny.

Wyjaz dzieci gdańskich na kolonie

Inspektorat Szkolny Miejski w Gdańsku zawiadamia, że wyjazd dzieci na kolonie w II turnusie do Kłodzka i Męciny nastąpi 1 sierpnia br. z Dworca Gł. w Gdańsku. Zbiórka dzieci jadących do Kłodzka o godz. 15, jadących do Męciny o 17 na Dworcu Głównym. Bliższych informacji udziela biuro Inspektoratu Szkolnego w Gdańsku, ul. Śniadeckich nr 1. (ż)

Od ręki
Do lamusa z Lisem-Kulą

Za czasów, gdy granatowa policja krwawo uśmierzała dążenia budowniczych Gdyni do poprawy swego bytu, do rejestru czczonych przez miasto twórców „mocarstwowej Polski" wpisany został pułkownik Lis-Kula i jedną z ulic robotniczego, o pięknych rewolucyjnych tradycjach Grabówka nazwano jego imieniem.

Dlaczego Lis - Kula, „cudowne dziecko" pierwszej brygady, komendant główny POW, członek KN 3, szef wielkiej dywersji na Ukrainie w latach 1918—19, zacięty wróg ludów Związku Radzieckiego — jest nadal honorowany przez wolną od granatowej przemocy Gdynię, nie wiemy.

Zdawałoby się jednak, że po procesie Doboszyńskiego, gdy do świadomości wszystkich dotarła prawda o haniebnej roli zaprzedanej Niemcom, wywodzącej się z KN 3 sanacyjnej „dwójki", istnienie gdziekolwiek w Polsce Ludowej tego rodzaju pomników pochodu na Kijów wydaje się nie do pomyślenia.

Przy okazji należałoby zastanowić się, czy nie spotyka się w Gdyni więcej takich kwiatków, jak ulica Lisa-Kuli na Grabówku?

Wydaje nam się, że zamiast Lisa-Kuli, robotnicy Grabówka chętnie uczczą pamięć najlepszego i najbardziej ofiarnego polskiego robotnika — Wincentego Pstrowskiego.

M. D.

Koncert w Stoczni Gdańskiej

W sobotę dnia 30. 7. o godz. 13.30 w Stoczni Gdańskiej (wejście od ul. Lisia Grobla) odbędzie się wielki koncert dla świata pracy w wykonaniu Ryszarda Gruszczyńskiego i Ireny Murawskiej. Przy fortepianie Gertruda Wiewiórkowska. Wstęp bezpłatny.

INŻYNIER
kolejowy
poszukuje najchętniej od zaraz pokoju umeblowanego przy rodzinie we Wrzeszczu, Oliwie lub Sopocie, możliwie z osobnym wejściem i niedaleko stacji kolejowej. Mam własną pościel i płacę b. dobrze. Zgłoszenia pod „Pokój umeblowany" RSW „Prasa", Wrzeszcz, Barlickiego 15. 7145-K

Dzieci wracają z kolonii letnich

W sobotę 30 bm. o godz. 14.12 wracają z kolonii letnich w Lewinie k/Kudowy dzieci pracowników z Wybrzeża. Podany czas powrotu tyczy stacji kol. Gdynia, na której rodzice będą mogli odebrać swoje dzieci. Nie należy dzieci odbierać na st. Gdańsk lub w Sopocie, gdyż wpłynęło by to ujemnie na ruch pociągu i bezpieczeństwo dzieci.

Możemy w każdym razie donieść stęsknionym rodzicom, że dzieci są zdrowe, przybyły na wadze od 2 do 7 kg i, gdyby nie tęsknota za rodzicami, pozostałyby w Lewinie na dalszy okres. Jesteśmy w posiadaniu szeregu zdjęć, z których uśmiechają się do nas miłe i opalone buzie dziecięce.

Aczkolwiek lato jeszcze się nie kończy i można by było wysłać dzieci na turnus sierpniowy, jednak PZZ oddział Gdynia nie ma umowy na ten turnus z Państwowym Domem Dziecka w Lewinie i dzieci na sierpień nie wyjadą, za wyjątkiem dzieci pracowników „Czytelnika", który przedłużył umowę we własnym zakresie. Dlatego też wyjazd tych dzieci do Lewina nastąpi w dniu 1 sierpnia około godz. 15 w ilości 22 dzieci z wychowawczynią.

W dniu tym nastąpi również wyjazd dzieci na kolonie w Zakopanem. Ogółem wyjedzie z Wybrzeża do Zakopanego 41 dzieci. (bh)

Złóż ofiarę na odbudowę Stolicy

Dnia 30 lipca b. r. o godz. 17-ej nastąpi otwarcie 7149-K
KAWIARNI-CUKIERNI
W DOMU ZDROJOWYM
w Sopocie, ul. Grunwaldzka 1/3
Codziennie koncert i dancing od godz. 18-ej

ZARZĄD MIEJSKI m. GDYNI
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż czterech futer. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „przetarg na futra" należy składać w gmachu Z. M., pokój 42 do dnia 10 VIII. 1949 r. godz. 11,00. Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Z. M. 5% sumy szacunkowej ustalonej przez rzeczoznawców na 225.000,— zł. Otworzenie ofert nastąpi dnia 10 sierpnia 1949 roku o godz. 12.00. Informacji dotyczących przetargu i oglądnięcia futer udzieli Ref. Zakupów pokój 42. 7114-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 36 taczek w całości lub częściowo typu używanego w porcie do manipulacji magazynowych. Wiadomość tel. 24-27. 7140

SPRZEDAM zaraz wilka sybiryjskiego — trzymiesięcznego. Oliwa, Polanki 102 — 2. 7122

LODÓWKĘ gazową sprzedam tanio. Oliwa, Wąsowicza 10-2. 7118

WÓZEK dziecinny głęboki sprzedam. — Wrzeszcz, Lilly Wenedy 5 7109-K

KUPNO

MOTOCYKL 125 setkę na starter kupię. Wrzeszcz, Matejki 9 m. 2 od godz. 6—7. 7131

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni centrum Gdyni na pokój z kuchnią. Oferty Dziennik Bałtycki „50". 7143

POSZUKUJĘ mieszkania — pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią — zwrot kosztów remontu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „2389". 7141

DWIE siostry poszukują pokoju. Zgłoszenia Wrzeszcz, Grunwaldzka 8 Czytelnik pod „Pracujące". 7137

WOLNE POSADY

KSIĘGOWYCH bilansistów, księgowych kontystów natychmiast przyjmiemy. Zgłoszenia Gdańsk, Lawendowa 2 Spółdz. Ogr. w godz 10 — 12. 7142

POMOC domowa zaraz potrzebna. — Wrzeszcz Miszewskiego 18 m. 1. 7136

MANICURZYSTKA potrzebna zaraz. Sopot, ul. Grunwaldzka 33. 7120

POSZUKUJĘ pomoc domową potrzebną do bezdzietnego małżeństwa. Pokój osobny. Sopot, Ks. Pomorskich 1. Inż. Hryszczyński. 7077-k

GOSPOSIA z referencjami potrzebna. — Wrzeszcz, Lilli Wenedy 5. 7108-k

ZARZĄD Miejski Gdynia poszukuje technika drogowego z ukończonym liceum drogowym, wzgl. innej szkoły technicznej drogowej, pożądana praktyka. — 7113-K

POSAD POSZUKUJĄ

2 STUDENTKI, rutynowane maszynistki poszukują dorywczej pracy od natychmiast. Oferty Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego pod „Studentki". 7128

NAUKA

TAŃCÓW, nauka, kompletach, indywidualnie. Wrzeszcz, Pileckiego 4 (dojście Morską). 7132

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO stałe zaświadczenie na nazwisko Franciszek Czaja, Rybaki, gm. Goręczyno. 7139

ZGUBIONO kartę awakuacyjną, odcinek zameldowania, świadectwo pracy, Peszyński Tadeusz, Gdynia, Śląska 31 — 7. — 7138

ZGUBIONO pieczęć, Wyrób i sprzedaż włosianki w całej Polsce. Antoni Matysa, Okrągłe — Biłgoraj. 7135

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Olszewski Władysław, Olszewska Jadwiga zamieszkali w Ostaszewie. 7134

SKRADZIONO legitymację służbową Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego Nr 208 Wiśniewska Zdzisława. 7130

ZGUBIONO legitymację 09477 wydaną przez Wydz. Pers. DOW II Kowalski Henryk, Sopot, Ks. Pomorskich 15. 7125

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Warszawa - Miasto, Makowski Jan. 7119

ZGUBIONO świadectwo szkolne III Liceum Wrzeszcz nazwisko Trofimuk, Ciechomska. 7110-K

ZGUBIONO portfel z dokumentami Kraicka Maria Wrzeszcz, Słowackiego 30 m. 5. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot dokumentów. 7111-K

RÓŻNE

PIÓRO wieczne Waterman zgubiono 27 lipca w autobusie Gdynia — Sopot. Oddać za wynagrodzeniem Gdynia, Krasickiego 36 m. 4. 7144

ZGUBIONO torebkę zamszową brązową zwrot wynagrodzę. „Globus" Sopot, Rokossowskiego 32. 7127

Śmiało i szczerze

Wykorzystano plac racjonalnie

W związku z listem pt. „Kartofle zamiast placu dla dzieci", jaki ukazał się w „Dzienniku Bałtyckim", z dn. 4. 5. rb. — Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia:

Plac przy ul. Serbskiej nie był nigdy placem dla zabaw dzieci i założenie ogródka Jordanowskiego na tym placu w br. nie jest przewidziane. Plac ten stanowił jedynie dogodne przejście dla okolicznej ludności, skracając drogę do tramwaju.

W dobie wysiłków gospodarczych Państwa o zagospodarowanie każdego skrawka nieuprawionej ziemi, wydzierżawiono plac pod uprawę kartofli przy ul. Serbskiej, mając na uwadze zalecenie władz. Skarga lokatorów jest niesłuszna.

Zarząd Miejski w Gdańsku

Ogródek tylko dla wybranych

Sopot gości latem liczne rzesze turystów i wczasowiczów. Wielu z nich stołuje się w restauracjach i korzysta z udogodnień, jakimi są obiady popularne po 65 zł. Z przykrością należy stwierdzić, że nie wszystkie restauracje traktują ludzi pracy spożywających obiady popularne jako gości „pełnowartościowych". W restauracji „Zacisze" w Sopocie przy ul. Rokossowskiego istnieje rodzaj ghetta dla gości zamawiających obiady popularne. 20 bm. byłam z matką i siostrzyczką w restauracji „Zacisze". Usiadłyśmy przy stoliku w ogródku i czekałyśmy na któregoś z 2 kelnerów, uwijających się z wódką i zakąskami przy innym, „lepszym" stoliku. Po 15—20 minutach kelner przyniósł nam jadłospis. Zamówiłyśmy 2 obiady popularne i danie z karty dla dziecka. Kelner po wysłuchaniu zamówienia oznajmił, że „dwie panie muszą wejść na salę, bo w ogródku obiadów popularnych nie podajemy".

Wydaje mi się, że tego rodzaju przepisy są niedopuszczalne, że odgradzanie, względnie niedopuszczanie ludzi pracy do ogródka jest wprost niesłychane.

J. P., Łódź

Tego nie można odkładać

Dnia 16 bm. zgłosiłem się do lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, ul. Śluza 4, który po zbadaniu dał mi skierowanie do Akademii Lekarskiej, pawilon VII, pokój 89. Po rozpatrzeniu tego skierowania, lekarka w szpitalu Akademii zapisała na odwrotnej stronie wizytę na dzień 8 września br.

Mam ostre zapalenie stawów obu nóg tak, że chodzić prawie nie mogę. Kiedy opisałem swoją chorobę lekarce, odpowiedziała ona, że mają nawał pracy i wcześniej nie mogą mnie zbadać, jak 8 września, powinienem więc do tego czasu leczyć się w domu. Zapytuję się miarodajnych czynników, kto ma mnie leczyć w domu i na jakiej podstawie mam być zwolniony z pracy, skoro nie ma orzeczenia lekarskiego i czy z zapaleniem stawów można czekać miesiącami?

Edward Urbański
pracownik GUM

W INNYCH LISTACH:

Rafał Kosnowicz z Warszawy zwraca uwagę, że orzeł umieszczony w Gdańsku na obelisku poświęconym pamięci bojowników poległych w walce o Wybrzeże — niewiele ma wspólnego z godłem państwowym. Głowa jego zwrócona jest w odwrotną stronę. Godło to robi wrażenie jakiegoś stylizowanego ptaka.

Stanisław Gębała, Kraków, pisze pod adresem organizatorów Festiwalu Plastyki w Sopocie, że należy na dworcach umieścić w widocznych miejscach pouczenie dla przyjeżdżających, żeby nie oddawali biletów kolejowych, potrzebnych do uzyskania zniżki na drogę powrotną. Większość zwiedzających wystawę nie może skorzystać ze zniżki w drodze powrotnej, ponieważ oddali oni swoje bilety, wychodząc z peronu. S. G. skarży się również, że rozkład jazdy statków Żeglugi Przybrzeżnej jest niepełny, a rozkład jazdy wydany przez „Orbis" w ogóle nie uwzględnia żeglugi przybrzeżnej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Wł. Klikowicz, Gdańsk. Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego nie ma na Wybrzeżu. Oddział Pol. Tow. Krajoznawczego znajduje się w Wojew. Wydziale Kultury i Sztuki w Gdańsku (gmach Urzędu Wojewódzkiego).

Wiktoria Tyrcha, Irena Kiedrowicz. Nie można wymagać, by w radio występowały tylko śpiewaczki na poziomie Bandrowskiej - Turskiej lub Amelity Gallicurci. W audycjach „przy sobocie po robocie" śpiewają często amatorzy, których nie można oceniać, jak zawodowych artystów wysokiej klasy.

Jedna z wielu — Nowy Port. List Pani przesłaliśmy właściwym władzom.

Obserwator, Sopot. Pobranie 1500 zł za trumienkę nie jest zdzierstwem, bo takie są obowiązujące ceny. Po przedstawieniu rachunku Ubezpieczalnia Społeczna zwróci ubezpieczonemu tę sumę.

POD ŚWIATŁO

ŻNIWA

Antoś, nie Antoś, zmieniony nie do poznania. Mina zawadiacka, czapka na bakier. Gdy mnie zobaczył, przeszedł na tę samą stronę ulicy i przywitał się kordialnie.

— Dzień dobry, co słychać u szanownego pana?

— U mnie wszystko w porządku, ale i pan widzę w promiennym humorze?

— Ano tak, humor mi się poprawił z powodu żniw, wie pan, te deszcze...

— Jakto, z powodu deszczów pan się cieszy, przecież to klęska...

— E tak znów źle nie będzie. A dlaczego się cieszę, zaraz panu szczegółowo wytłumaczę.

— No, ciekaw jestem.

— Nie wiem, czy pan słyszał, że mam narzeczoną?

— Przypominam sobie, taka miła blondynka, co to w zeszłym roku spotkaliśmy się na Helu...

— O to, to. Otóż ta moja Zosia dobra dziewczyna i pracowita, wiem o tym, bo przecież razem w fabryce pracujemy. Ale i drugi się koło niej kręcił. Też kolega fabryczny. Niejaki Wacek. Moja Zosia niezdecydowana, widzę, że i mnie rada, ale i w tamtą stronę zerka. Myślę sobie, trzeba by jakoś dziewczynę do siebie skaptować, ale jak? I wreszcie zdarzyła się okazja. Ogłosili u nas w fabryce, żeby na wieś jechać, w żniwach pomóc. Zgłosiliśmy się pierwsi, Zosia, ja i ten Wacek.

— No i jak udały się żniwa?

— Ano, pojechaliśmy na wieś, na majątek państwowy. Zdjąłem marynarkę, zakasałem rękawy i jak nie zacznę machać kosą...

Tu pan Antoś zaczął ruszać rękami, naśladując ruchy kosiarza.

— W tyle zostawiłem wszystkich. Bo muszę panu powiedzieć, że ja ze wsi pochodzę, więc dla mnie to niewielka sztuka. Dopieróż moja Zosia i ten Wacek oczy zrobili. Z powrotem, jak wracaliśmy choć byłem zmachany, ale szczęśliwy, jak nigdy. Bo Zosia tylko ze mną rozmawiała, a Wacek aż zieleniał z zazdrości. Za miesiąc ślub. No i nie mam to się cieszyć z tych żniw i deszczów.

— Troszkę to pan egoistycznie myśli, bo deszcze w czasie żniw to przecież groźba braku chleba...

— Nie lamentuj pan, nie lamentuj, tylko wsiadaj pan w pociąg, zakasuj rękawy i bierz się do roboty. Pomożesz pan przy żniwach w lecie — będziesz pan chlebuś jadł w zimie.

— Racja panie Antosiu, w niedzielę jadę na wieś, pomagać...

(żem)

Przed „Tour de Pologne"

10.000 pocztowców na starcie wyścigów kolarskich

Tegoroczny „Tour de Pologne" związany będzie z szeregiem atrakcyjnych imprez. Jedną z najciekawszych będzie masowy wyścig listonoszy.

Wprawdzie dla listonosza rower jest narzędziem codziennej ciężkiej pracy, ale doświadczenie wykazało, że okoliczność ta bynajmniej nie ma wpływu na osłabienie ducha sportowego wśród pocztowców - kolarzy. Już w ub. roku były lokalne próby zorganizowania wyścigów kolarskich dla listonoszy, a w bieżącym w skali dużo szerszej — mianowicie Zjazd Gwiaździsty listonoszów okręgu warszawskiego z okazji wyścigu Praga—Warszawa.

Wszystkie te próby wypadły pozytywnie i dowiodły, że zawodowe posługiwanie się rowerem jako narzędziem pracy nie stoi na przeszkodzie w kultywowaniu sportu kolarskiego.

Nagrody czekają pocztowców

Dla jak największego propagowania kolarstwa wśród olbrzymiej masy listonoszów, postanowiły Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik" oraz PSW „Prasa" zorganizować w dniach od 22 sierpnia do 4 września br. wielkie wyścigi kolarskie listonoszów i pracowników pocztowej służby gazetowej. Odbędą się one w tych wszystkich miastach, w których przewidziane jest zakończenie etapu „Tour de Pologne".

Również i w Gdańsku wyścigi te odbędą się na trasie 20 km. Drużyny kolarskie pocztowców ze wszystkich powiatów (każdy powiat wystawia po 4 kolarzy-pocztowców) walczyć będą o tytuł najlepszego pocztowca-kolarza i najlepszego zespołu kolarskiego.

Dla wyłonienia najlepszych drużyn, odbędą się we wszystkich powiatach w dniach 31 lipca br. i 7 sierpnia br. odpowiednie wyścigi eliminacyjne, organizowane przez Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekom. W wyniku tych wyścigów, każdy obwód (powiat) pocztowy wystawi drużynę reprezentacyjną do udziału w wyścigach głównych, odbywających się w ramach „Tour de Pologne".

Oblicza się, że w wyścigach eliminacyjnych weźmie udział łącznie około 10.000 pocztowców, zaś w wyścigach głównych w miastach etapowych przeszło 1.000 pocztowców. Zwycięskich zawodników czekają liczne i cenne nagrody. Jedną z nagród dla zwycięskiego kolarza woj. gdańskiego, który pierwszy wpadnie na metę na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu, ofiarowuje redakcja „Dziennika Bałtyckiego".

W niedzielę na start

W najbliższą niedzielę 31 lipca br. w niżej podanych obwodach odbędą się wyścigi eliminacyjne:

Obwód Gdańsk — godz. 9.00 na trasie Cedry Wielkie — Gdańsk. Udział zgłosiło dotychczas 26 zawodników.

Obwód Gdynia — godz. dotychczas nieustalona. Na trasie Puck — Sołchowo. Udział zgłosiło dotychczas 27 zawodników.

Obwód Kościerzyna — godz. dotychczas nieustalona. Na trasie Kościerzyna — Wielki Klincz. Udział zgłosiło dotychczas 31 zawodników.

Obwód Starogard — godz. 9.00 Na trasie Starogard — Szpęgawsk. Udział zgłosiło dotychczas 32 zawodników.

W obwodzie Włocławka przynależnego do Gdańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wyścigi odbyły się w dniu 24 lipca, przynosząc zwycięstwo Grabowskiemu z Urzędu Pocztowego Baruchowo (31:17 m.). Zwycięzca otrzymał dyplom oraz pierwszą przedpłatę w kwocie 4.000 zł na rower w „Motozbycie". Dalsze miejsca zajęli listonosze z Włocławka — Bonkowski, Żychowicz i Lech.

Wyścigom listonoszów towarzyszy wszędzie duże zainteresowanie. (as)

Puck gościł piłkarzy - juniorów

GOZPN funduje sprzęt i bibliotekę dla LZS

Nad Zatoką Pucką, na pięknie położonym stadionie sportowym odbywał się przez cały miesiąc lipiec obóz szkoleniowy dla piłkarzy - juniorów, zorganizowany staraniem Gdańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

W dniu 26 bm. odbyło się uroczyste zakończenie obozu, na które przybył Szef Oddziału Sportu przy Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej płk. Czarnik w towarzystwie insp. Nowakowskiego. Obecny był również sekretarz PZPN Giełda oraz delegaci związku okręgowego z prezesem Kwarczyńskim na czele. Właśnie do prezesa, po jego powrocie z Pucka, zwracamy się z prośbą o poinformowanie nas o przebiegu obozu i jego zakończeniu.

— „Jeżeli za dwa, trzy lata — chcemy mieć piłkarzy odpowiednio wyszkolonych — rozpoczyna rozmówca — to w pierwszym rzędzie musimy prowadzić właściwą akcję szkoleniową wśród utalentowanej młodzieży. W okręgu mamy zarejestrowanych około 200 młodych piłkarzy, rekrutujących się z najbardziej nawet odległych miejscowości województwa gdańskiego. Z liczby tej udało nam się w tym sezonie przeszkolić 65, z czego 15 wysłaliśmy na ogólnopolski obóz do Świdnicy, a 50 zostało przeszkolonych w Pucku. Warunki mieli tam idealne. Tak zakwaterowanie, jak i wyżywienie było bez zarzutu. — Strona techniczno - sportowa spoczywała w rękach trenera okręgowego Gazura, który włożył w to wiele entuzjazmu. Stroną administracyjną kierował doskonale dyr. Wachowski.

Postępy juniorów

Obok właściwego szkolenia piłkarskiego wraz z teorią techniki i taktyki, obozowicze przeszli zaprawę lekkoatletyczną i wszyscy musieli przejść kurs nauki pływania. Rezultaty obozu są doskonałe. Chłopcy pojęli zasady gry nowoczesnej, którą to przeszczepiać będą na własnym terenie. Poza tym na próbach lekkoatletycznych uwidocznił się wyraźnie wpływ obozu. Dla przykładu powiem, że w biegu na 100 m na początku kursu żaden nie zszedł poniżej 13,2, a w zawodach, zorganizowanych na zakończenie, wiele biegło w granicach 12,4 — 12,8 sek.

Sojusz sportowców miasta i wsi

Na zakończenie obozu odbył się godzinny pokaz zaprawy piłkarskiej, po czym przedstawiciele zarządu GOZPN wręczyli miejscowemu Ludowemu Zespołowi Sportowemu sprzęt sportowy oraz biblioteczkę. Równocześnie Odznaką Honorową GOZPN udekorowany został burmistrz Pucka ob. Piór, dzięki któremu udało się tak dobrze przeprowadzić wspomniany obóz.

— Cieszę się — mówi na zakończenie prezes Kwarczyński — że przedsięwzięcie nasze zostało pomyślnie przeprowadzone. W następnych latach zorganizujemy w Pucku podobne obozy z tym, że powiększymy je znacznie i korzystać z nich będzie paruset najbardziej utalentowanych piłkarzy z województwa gdańskiego. (as)

Sala gimnastyczna dla robotników Chylonii

Ostatnio w Gdyni - Chylonii przekazano do użytku jednego z klubów sportowych wielką salę, wynajmowaną dotychczas przez prywatnego właściciela na zabawy. Sala, o powierzchni 240 m kwadratowych wyposażona jest we wszelki sprzęt gimnastyczny. Obok niej znajdują się dwie szatnie. Sala wymaga remontu, który już w najbliższym czasie zostanie przeprowadzony.

Po remoncie sala gimnastyczna w Chylonii będzie jedną z najwspanialszych w Gdyni i przyczyni się do spopularyzowania sportu wśród robotników.

Wystawa sportowa Wybrzeża

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Gdańsku, organizuje Wystawę Dorobku Kultury Fizycznej w województwie gdańskim. Wystawa obejmować będzie dorobek sportu i wychowania fizycznego w formie wykresów, plansz fotografik, eksponatów oraz nagród różnego typu, proporczyków itp.

Poszczególne Zrzeszenia i Związki sportowe mieć będą przydzielone swe stoiska. Wystawa odbędzie się w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Oliwie przy ul. Czyżewskiego 29 i rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia br.

Komunikat WUKF

Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Gdańsku podaje do wiadomości, że dnia 7-go sierpnia br. rozpoczną się zawody sportowe o mistrzostwo Wojsk Lotniczych. Zawody trwać będą do dnia 13 sierpnia br i zorganizowane zostaną na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

W związku z powyższym, odbędzie się 3 sierpnia br. o godzinie 18 w siedzibie WUKF w Oliwie, Czyżewskiego 29, odprawa sędziów sportowych, delegowanych przez Okręgowe Związki Sportowe.

W odprawie udział wezmą przedstawiciele wojsk lotniczych. Sędziowie niżej wymienionych gałęzi sportowych proszeni są o punktualne przybycie:

Pływanie, piłka nożna, lekkoatletyka, boks, gimnastyka przyrządowa i piłka ręczna.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU „JAK DZIŚ KOBIETA OSIĄGA PEŁNIĘ ŻYCIA"?

„MODA i ŻYCIE"

Nr 22 203-B

Niespodzianki w piłkarstwie ZSRR

W rozegranym na stadionie „Dynamo" (Kujbyszew) meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowa drużyna „Skrzydła Sowietów" pokonała CDKA (Moskwa) 1:0 — przy czym zwycięska bramka dla gospodarzy padła w pierwszej połowie gry.

*

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo" Moskwa które w 19 grach zdobyło 32 punkty.

Orlęta (Kraków) zwyciężają w Czechosłowacji

W drugim meczu rozegranym na terenie Czechosłowacji zwyciężyły krakowskie „Orlęta" w wysokim stosunku Sokół - Dynamo w Palnsku 9:2 (3:2).

Bramki dla drużyny krakowskiej zdobyli: Różankowski II 4, Radoń 3, Kolasa i Lasiewicz po 1.

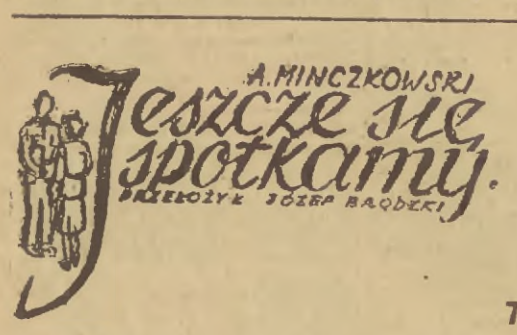

79

Oficer inspekcyjny wydał komendę, podniesiono szlaban i maszyny nie zwalniając biegu, wjechały do wsi, po czym zostawiając za sobą tumany kurzu, zatrzymały się przed domem pułkownika.

Łatunic podszedł do pierwszej maszyny, salutując.

Dość otyły generał, dowódca korpusu uniósł się na siedzeniu i podał rękę pułkownikowi.

— Dzień dobry, przywiozłem wam, pułkowniku, piękny podarek. Przedstawcie się. — Zwrócił się do wysiadających z samochodów kobiet w jasnych, letnich sukniach i dużych kapeluszach.

Rebrikow widział, jak pułkownik podszedł do jednej z nich i pocałował ją w rękę. Później chciał to samo zrobić z drugą, i wtedy Rebrikow wyraźnie zauważył, jak jego dowódca drgnął, jak zmieszała się i zaczerwieniła przybyła aktorka, ale pułkownik opanował się, pocałował ją w rękę i powiedziawszy coś do generała, ruchem ręki zapraszał do ogrodu. Po chwili wszystkich otoczył rozbawiony tłum oficerów, przybyłych autobusem i wszyscy śmiejąc się i rozmawiając, skierowali się w stronę zbudowanej estrady.

Gdy mijali Rebrikowa, ten stanął na baczność, a generał kiwnął przyjaźnie rękę w jego kierunku, mówiąc:

— Jak się masz, adiutant!

Później Rebrikow usłyszał, jak generał, najwidoczniej powracając do przerwanej rozmowy, głośno powiedział do jednej z idących z nim aktorek:

— Tak, proszę, bo już dochodzi ósma.

Rebrikowa owionął zapach mocnych perfum. Nagle w aktorce, w tej właśnie, która poprzednio zmieszała się witając się z pułkownikiem, poznał matkę Niny. Ależ tak, to była ona — Strońska. Taka sama Nelly Iwanowna, która kiedyś chwaliła go za parodie, którymi popisywał się u niej w domu. Była jak dawniej, bardzo ładna i wcale się nie zmieniła.

Nagle zastanowił się: czyżby to ona była żoną Łatunica? Ta właśnie, o której mu kiedyś w nocy opowiadał pułkownik? W takim razie dlaczego była taka zmieszana, spotkawszy się z pułkownikiem. Z tego wynika, że Nina jest córką jego dowódcy. Ach tak, te same oczy, które mu się kiedyś wydały tak znajome... I to do niej właśnie ma w tych dniach pojechać razem z pułkownikiem?

Zrobiło mu się zimno na samą myśl o tym — ale po chwili ogarnęło go uczucie radości. Pobiegł by spełnić ostatnie polecenia dowódcy, zobaczyć, czy wszystko jest przygotowane na przyjęcie generała i aktorów.

Przedstawienie rozpoczęło się o wpół do dziewiątej.

Pułkownik Łatunic siedział obok generała. Pułkownik widział, że dowódca korpusu jest w doskonałym humorze i że wszystko idzie jak z płatka. Jedynym człowiekiem, który w tej chwili budził w nim jakieś zastrzeżenia, był on sam, pułkownik Łatunic.

Poznał ją od razu. W przeciągu ostatnich lat widział ją zaledwie dwa razy. Raz na przedstawieniu w Soczi, gdzie leczył się w sanatorium. Występowała wtedy w jakiejś wesołej sztuce i, mówiąc szczerze, bardzo mu się podobała. Później, jeszcze w Leningradzie, podczas wojny z Finlandią, spotkał ją kiedyś na ulicy. Ale nie bardzo mógł przyjrzeć się jej wtedy. W Soczi była uszminkowana, a on siedział dość daleko, a spotkanie w Leningradzie było przelotne.

Teraz spotkali się. Los sprowadził ich w jedno miejsce, pomimo, że zawsze unikali niepotrzebnego spotkania.

Kiedy ich spojrzenia skrzyżowały się po raz pierwszy, pułkownik z trudem zapanował nad sobą. W oczach Nelly, która od razu go poznała, przeczytał błaganie: „Nie teraz, nie tutaj".

Generałowi, który go przedstawiał, powiedział:

— Miałem już zaszczyt.

Generał nie zwrócił na to uwagi, powiedział: „Ach tak..." — i najprawdopodobniej zaraz zapomniał o tym.

Rozbawiony humorem wesołej komedyjki i doskonałą grą Nelly Iwanownej, generał po każdym niemal zdaniu odwracał się do Łatunica, jak gdyby mówiąc: „Doskonała...".

Ale pułkownik był mało uważnym widzem. Patrzył na scenę, nie zdając sobie sprawy z tego, co się tam dzieje, jedynie uśmiechał się, gdy na polanie, pełnej żołnierzy, grzmiały oklaski i huczały wybuchy śmiechu.

(Ciąg dalszy jutro)

W-20003